Nr. 3. Marzec. Rocznik XI.

ADORACYA

PRZENAJŚW. SAKRAMENTU

Błogosławiona bądź wzlotów podniebnych godzino!

W kolorowych witrażach gasną dnia ostatki...
Zmrok srebrny po świątynnej rozsnuwa się nawie
I cisza jakaś słodka — jak dłoń czuła matki;
Klęczący — ust poszeptem ciszy błogosławię —
I Tobie hymn podzięki składam Dobry Chryste
Za chwilę przecudnego uwielbień zachwytu,
W której dusza miłości rozkosze przeczyste
I czar chłonie upojeń — nie znając przesytu. —

— - — — — — — — — — — —

Niewysławiona! cichej ekstazy godzino —
Duch z więzów przyziemnego wyzwolony bytu,
Na skrzydłach tęsknot łzawych i żarnej modlitwy
Ku Tobie — Panie — wzlata, jak lecą rybitwy
Z wybrzeży swych skalistych w dal bezbrzeżną — siną —

— — — — — — — — — — — — —

Błogosławiona bądź wzlotów podniebnych godzino...

Ks. Piotr Świerzko.

Rozmyślanie.

„Krew Jego niech spadnie na nas"!

„Piłat widząc, iż nic nie pomagało, ale większy się rozruch dział, wziąwszy wodę umył ręce przed pospólstwem, mówiąc: Nie winienem ja Krwie tego sprawiedliwego, wy się patrzcie.

A odpowiadając wszystek lud rzekł: „Krew Jego na nas i na syny nasze" Mat. 27. 24—27.

Wstęp. Wzbudź akt wiary w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Przen. Sakramencie. Uznaj Go żyjącym Zbawcą Twoim, w którego żyłach płynie Krew Najświętsza, najniewinniejsza, najdroższa. Uwielbiaj Go z Bogiem Ojcem i Duchem św. Uczyń akt miłości, ciesz się, że możesz Go pocieszyć i przeprosić za niewdzięczność ludzką.

Błagaj Najśw. Pannę Maryę, abyś za Jej przyczyną odniósł jak największy pożytek z Krwi najdroższej Jej Boskiego Syna.

Wymień twoje intencye — obudź pragnienie pozyskania odpustów przywiązanych do tej adoracyi.

I. Uwielbienie.

„Nie winienem ja krwie Tego sprawiedliwego"... Piłat widzi, że się nie oprze rozszalałemu ludowi żydowskiemu. Obmywa sobie ręce wobec całego tłumu i woła: *„Nie winienem krwie Tego sprawiedliwego"*. Przez to wypiera się wszelkiego współudziału w tem morderstwie — i stwierdza stanowczo, że Pan Jezus nie zasługiwał na karę śmierci. *Jezus jest sprawiedliwy!*... Tak oświadcza sędzia rzymski po wszechstronnem zbadaniu sprawy uroczyście, wobec oskarżycieli.

To jest prawda, którą Piłat mógł poznać tylko częściowo, zawiera ona bowiem głęboką tajemnicę. *Jezus jest sprawiedliwy* — wszystkie zarzucane Mu zbrodnie były fałszem. Sędzia poganin sześć razy to Żydom w czasie procesu powtarzał... Judasz zdrajca dręczony wyrzutami sumienia, — czyż nie powiedział Arcykapłanowi: *„Zgrzeszyłem wydając krew niewinną!"*... Żona Piłata oświecona snem nadzwyczajnym, czyż nie błagała męża, by nie skazywał — *„Tego sprawiedliwego"!?*

Jezus jest sprawiedliwy! — nietylko, że nie popełnił żadnej zbrodni, o co skarżyli Go Żydzi — ale świętość Jego chroniła Go od popełnienia chociażby najmniejszego grzechu. On jeden mógł

odezwać się do Żydów: *„Któż z was dowiedzie na mnie grzechu?“...* *Jezus jest sprawiedliwy!* — Jako Bóg jest Świętością samą, nieskończoną, wieczną. Jako człowiek posiada doskonałość przewyższającą wszystkich Aniołów i Świętych — skutkiem niewysłowionego złączenia Słowa Bożego, to jest najczystszego Bóstwa z naturą ludzką w jednej Osobie Boskiej.

Adoruj więc Najdoskonalszego Sprawiedliwego obecnego tutaj w Boskiej Eucharystyi. I tu na tronie łaski i miłości objawia On Swą sprawiedliwość i świętość nieskończoną... Wszystkie łaski pokuty i uświęcenia przechodzą przez Boskie Jego ręce... On sam je rozdaje duszom w Najświętszej ofierze Mszy Św. i w Komunii Św.

II. Dziękczynienie.

„Nie winienem krwie Tego sprawiedliwego“!... Po siódmy raz Piłat uroczyście wygłasza niewinność Jezusa. Chrystus jest niewinny, wszystkie skargi Jego nieprzyjaciół są oszczerstwem i kłamstwem... Sędzia sam ogłosił uroczyście tę niewinność... i stwierdza ją obrzędem uroczystego obmycia rąk swoich.

Dzięki Ci, o Trójco święta, żeś wykazała tego dnia tak jasno niewinność i świętość mego uwielbianego Zbawiciela! Dzięki Ci za chwałę, jaka przez wszystkie wieki następne opromienia Najsłodsze Imię Jezusowe!...

Za cenę Krwi Jego przeczystej świat jest odkupiony! — O czyż zdołam godnie dziękować Ci mój Boski Odkupicielu, żeś Krew swoją oddał na odkupienie mej duszy? Ach! Tyś ją przelał dla mojego zbawienia, by mnie w niej obmyć z grzechów moich i uświęcić! Pozwoliłeś, by Kościół przyjął mnie na swe łono na Chrzcie św., naznaczyłeś mnie krwią Twoją i postawiłeś w rzędzie odkupionych... Dzięki Ci, dzięki najdroższy Jezu...

Jeżelibym nieszczęściem skalał szatę niewinności, jaką mnie przyodziałeś, we Krwi Twojej Najświętszej znajdę zbawienie, obmycie i zmazanie wszystkich plam duszy.

Ty chcesz o mój Zbawicielu w swej niezgłębionej litości, by Krew Twoja cudownie płynęła codzień dla mnie na ołtarzach Twoich... Mogę ją ofiarować Ojcu Twemu w ofierze Mszy świętej na odpuszczenie win naszych... Dzięki Ci, o Jezu, dzięki!... Pozwalasz mi Ją pić w Komunii, by weszła do żył moich, abym

przez Nią żył życiem Twojem, by mój rozum, moje wszystkie uczucia przez Ciebie i w Ciebie się przeistoczyły!

O dzięki Ci Jezu adorowany – po tysiąc razy dzięki...

Maryo! dopomóż nam, byśmy umieli podziękować Temu Najsprawiedliwszemu tu Utajonemu, za to, że nam darował z taką miłością to, co Mu było najdroższe — krew Swą i Swe życie!...

III. Przepraszanie.

„Krew Jego niech spadnie na nas i na syny nasze!“. Kiedy prawnik pogański usiłuje umyć ręce od zbrodni skazania Jezusa Chrystusa, lud żydowski woła, że bierze na siebie całą odpowiedzialność. Czyż to możliwa? Przecież to lud przez Boga wybrany, tyloma dobrodziejstwami obsypany! Jemu objawione były wielkie tajemnice życia Zbawcy świata. On miał sposobność naprzód poznać i powitać na ziemi swego Odkupiciela. I ten lud zgromadzony z całej Judei, z całego świata, w stolicy swej, Jerozolimie, dziś widząc swego Messyasza i swego króla, woła z uczuciem zawiści i złości: *„Krew Jego niech spadnie na nas i na syny nasze!“*

Jakąż boleść odczuwa w Swem Sercu słodki i cichy Jezus Krew, która dać miała Żydom życie, stanie się dla nich przyczyną śmierci wiecznej!... To pragnienie bezbożne rozległo się po całym ich kraju i Bóg je wysłuchał. — Krew Jezusa spadnie więc na Żydów i na ich dzieci niestety! nie po to, aby ich zbawić, lecz potępić!...

„Krew Jego niech spadnie na nas“! Czterdzieści lat nie upłynęło, jak to straszne życzenie się spełniło w najokropniejszy sposób. — Według historyka Józefa milion sto tysięcy Żydów zginęło w czasie oblężenia Jerozolimy, sto tysięcy sprzedano ich do niewoli, dawano trzydziestu Żydów za jednego denara. — Drzewa brakło na ich krzyżowanie. — Tytus zabrał do Rzymu skarby drogocenne ze Świątyni – stół złoty — na którym kładziono chleby co tygodnia – świeczniki siedmioramienne, księgi prawa — i zasłonę ze Świątnicy. – Brama Tryumfalna tego Cesarza stoi dotąd w Rzymie między Kolizeum a Forum — jako pomnik tego straszliwego zdarzenia.

Krew Sprawiedliwego spadając na Żydów zgniotłą ich. — Tak spełniła się pierwsza część ich bluźnierstwa, a druga niedługo nastąpi... Wszak dodali: *„Niech Krew Jego spadnie... na*

syny nasze!... Ta część sprawdza się po dziś dzień w sposób uderzający. — Wiadomo jaki jest los potomków Żydów — bogobójców. Nie odbudowali Jerozolimy — nie odzyskali ojczyzny — wieczni tułacze — wstrętni dla społeczeństwa, wśród którego żyją. — I tak będzie aż po koniec świata, bo ich ręce Krwią Jezusa splamione — a na czołach ich krwawemi zgłoskami napisany wyraz: Bogobójcy!

Ta straszna kara sprawiedliwości Boskiej, powinna naś przerazić, byśmy nie nadużywali Krwi Jezusa przez grzech śmiertelny...

Kain błąkał się po całym świecie, żeby odpokutować za krew Abla, i był najnieszczęśliwszym z ludzi. Krew Syna Bożego, wołać będzie o pomstę z daleko większą siłą — niż krew Abla. Czyż i mojego sumienia nie przygniata jaki grzech śmiertelny, na którego wspomnienie winienem zadrzeć? A może niegodne przyjęcie Krwi przenajdroższej Jezusa w Komunii Św. na duszy mojej cięży?...

Przepraszam Cię o Boski Zbawicielu, za czyn Żydów który Ci tyle sprawił bólu... przepraszam za wszelkie bezczeszczenia Krwi Twojej. Przepraszam Cię za za wszystkich złych chrześcijan i za siebie. — W Imię tej Krwi Najświętszej miej litość nad nami Jezu! Miłosierdzia! Przebacz Panie ludowi Twemu, a nie bądź na nas zagniewany na wieki!

IV. Prośba.

„Krew Jego niech spadnie na nas i na syny nasze“!... Te słowa Żydów byłyby najpiękniejszą modlitwą, gdyby je byli wyrzekli z sercem kochającem i skruszonem.

Pozwól o Jezu, że ja zawołam w tej chwili do Ciebie z całą gorącością serca mojego: *„Niech Krew Twoja najświętsza spadnie na nas i na dzieci nasze“.* Niech Krew Twoja spadnie na biedne dusze w czyścu cierpiące, by im ulżyć, oczyścić je i uwolnić!...

Niech Krew Twoja spadnie na Kościół Twój na ziemi, by go wesprzyć w walkach, dodać wytrwania w próbach i za Tobą — drogą Golgoty, doprowadzić go do chwały wiecznych tryumfów!...

Niech spadnie na Głowę Kościoła, na Ojca św. Piusa X. niech Go oświeca i prowadzi w sprawach dotyczących zbawienia dzieci Twoich!...

Niech Krew Twoja spadnie na Twoich kapłanów! niech staną się solą ziemi i światłością świata!...

Niech spadnie na Zgromadzenia religijne! aby były wierne swoim regułom, pełne gorliwości w doskonaleniu się!...

Niech Krew Twoja spadnie na tych, którzy rządzą społeczeństwem! niech zrozumieją – że ich głównym obowiązkiem jest prowadzić społeczeństwo według praw Twoich — do Twej miłości.

Niech spadnie na nasze rodziny! niech zaszczepi i utrwali w nich pokój — zgodę — poświęcenie i miłość!...

Niech Krew Twoja spadnie na żydów — aby ich zbawić zgromadź tych nieszczęśliwych, zbłąkanych w koło siebie, jak zbłąkane owce wkoło pasterza!...

Niech spadnie na bezbożnych! niech odnajdą przez Nią Ciebie, któryś jest naszą drogą, prawdą i życiem!...

Niech Krew Twoja spadnie na pogan! – Niech poznają Ojca Twego i Ciebie przezeń przysłanego — i niech dostąpią łask odkupienia..,

Niech spadnie na sprawiedliwych, by ich jeszcze więcej uświęcić...

Niech spadnie na biednych grzeszników! Niech da im siłę i odwagę do porzucenia złych nałogów, do wejścia na drogę sprawiedliwości i świętości!...

Niech Krew Twoja spadnie na nasze dzieci, na młodzież naszą, szczególnie tę, którą oddałeś i powierzyłeś naszej pieczy, na wszystkich chrześcijan, by żyli życiem Twojem i otrzymali wieczne zbawienie!...

Niech krew Twoja spadnie na mnie! by mnie umocnić i uzdrowić... na mój umysł, by go oświecić, na serce, by je rozgrzać, na wolę, by ją utwierdzić, na sumienie by je oczyścić, na wszystkie władze mej duszy, by żyły tylko z Tobą i dla Ciebie!...

Niech wszystkie dusze przyjdą czerpać życie i zbawienie u źródła Najdroższej Krwi Twojej poruszającej Najświętsze Serce Twoje w Przenajświętszym Sakramencie! Natchnij dusze pra-

gnieniem krzepienia się częstego u tego boskiego źródła, w Komunii św.

Zstąp na naszą biedną ziemię i na nasz naród — O najdroższy skarbie boskiego naszego Odkupiciela! Oczyść nas z brudów, podźwignij z niemocy i daj nam żyć Twoją miłością i życiem Twojem. Amen.

PO ADORACYI.

Dziękujmy Najsłodszemu Sercu Jezusowemu za łaski otrzymane podczas adoracyi. Prośmy, by przebaczył niedbalstwa nasze. Odmówmy 5 *Ojcze nasz* i 5 *Zdrowaś Marya* dla dostąpienia odpustów, oddając je do rozporządzenia Najśw. Maryi Pannie. Wychodząc z Kościoła pozostańmy sercem na straży Eucharystycznego Serca Jezusa.

Komunia dzieci.

(Z listu past. „Chleb żywota“ ks. Arcyb. Bilczewskiego)

c. d.

Zarządzenia te, podobnie jak owo o częstej Komunii, dobrzy katolicy w różnych krajach powitali z najwyższą wdzięcznością i ślą za nie pełne miłości dziękczynienia do stóp Namiestnika Chrystusowego.

Nie wątpię, że także u nas wszyscy prawdziwi przyjaciele dziatwy odczują najżyczliwsze intencye Ojca świętego i starać się będą najusilniej przeprowadzić je w życiu, tem więcej, że praktyka, którą Pius X. zaleca, nie jest nowością w Polsce. W naszych dawnych ustawach synodalnych znajdujemy bowiem liczne zarządzenia, wedle których rodzice winni byli prowadzić swoje dzieci do sakramentu Pokuty i Ołtarza, zaraz po ukończeniu siódmego roku życia [1]), skoro przyszły do używania rozumu. Zresztą doświadczenie wieków stwierdza, co tak dobrze wyraził

[1]) Wspomnę tylko kilka zarządzeń. Synod chełmski z r. 1717 staje jasno na stanowisku soboru lateraneńskiego IV. Biskup krakowski Felicyan Szaniawski rozporządza w r. 1720, że wszyscy parafianie, zaczynając od dzieci, które siódmy rok życia ukończyły, mają co roku przystąpić w swoim kościele do spowiedzi i Komunii św. To samo powtarza biskup łucki Stefan Rupniewski w liście pasterskim z r. 1723.

wielki miłośnik dziatwy, czcigodny ksiądz Bosko, że mianowicie żaden system wychowania nie ma silnej podstawy, jeśli w nim nie przyzna się najważniejszego miejsca spowiedzi i częstej — a teraz dodamy — i wczesnej Komunii świętej.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zechciejcie zawsze, Rodzice kochani, rozróżnić dobrze, co Ojciec święty w tym dekrecie o Komunii dzieci kładzie tylko jako radę, a co nakazuje jako ścisły obowiązek.

Otóż radą tylko, a nie ścisłą powinnością, jest prowadzenie dzieci do Komunii św. częstej i codziennej. Nie nałożył więc Ojciec św. cięższych obowiązków na dzieci, niż na chrześcijan dorosłych. Nie żałujcie dzieciom jednak, błagam Was, częstszego przyjmowania Najśw. Sakramentu. Przeciwnie budźcie u nich jak najwcześniej zrozumienie, smak, pragnienie Komunii św. i ułatwiajcie im częste posilanie się Chlebem żywym, który stłumi ich wady, i nie dopuści, iżby z drobnych przewinień wyrosły z czasem występki. Nie lękajcie się, że dzieciom Chleb anielski spowszednieć może. Nie — nie spowszednieje im, zwłaszcza, gdy im na każdą nową Komunię świętą podsuniecie nową szczególną intencyę za żywych, czy umarłych — nie sprzykrzy się im, boć przecież nikt bardziej, niż dziecina, nie lgnie do Pana Boga! Trzeba tylko, żeby dziecko także w życiu waszem codziennem czytało, że wy również cenicie sobie Jezusa Hostyę, jako najwyższe swoje dobro. Nie bójcie się też, — jak to się czasem trafia — nie bójcie się, że wasze dziecko może się stać zanadto pobożnem. Nikt na świecie nie jest zanadto pobożnym, bo niema nikogo zanadto dobrego!

Ścisłym zaś, w myśl dekretu, jest obowiązkiem, aby dziecko przystąpiło do spowiedzi i zaraz do Komunii św., gdy tylko rozumować zaczyna, a więc mniej więcej około siódmego roku życia. „Przykazanie to — powiedział Ojciec św. do jednego z Biskupów, — nie jest moje, ale samego Jezusa Chrystusa!“

O Komunii dzieci upomina papież: ważną i dobrą jest rzeczą staranne przygotowanie do spowiedzi i do Komunii św. (jakie otrzymują dzieci przez poznanie całego katechizmu w jedenastym, dwunastym roku życia, gdy już są więcej umysłowo rozwinięte); ważniejszem i lepszem jednak jest zachowanie pierwotnej niewinności na Chrzcie otrzymanej. Środkiem zaś głównym do ustrzeżenia tej czystości duszy była i będzie zawsze Komunia

św., przyjmowana od najwcześniejszych lat życia. Cóż po najstaranniejszem przygotowaniu, jeśli dusza w tym czasie utraciła niewinność, a utraciła dlatego, że zadługo czekać musiała na swój pokarm duchowy!

Mimo tak jasną, życzliwą i przekonywującą naukę Kościoła niektórzy lękliwi rodzice podnoszą jeszcze wątpliwości, czy papież jednak nie zawcześnie każe prowadzić dzieci do Komunii św.?

Ależ, Kochani moi, słyszeliście, że Ojciec św. nie mówi, iż wszystkie dzieci muszą już w siódmym roku przystąpić do Stołu Pańskiego, tylko około 7-go roku życia! Miarą wogóle, kiedy dziecko ma być przypuszczone do Komunii św., nie tyle jest metryka i wiek dziecka, ile jego rozwój umysłowy. Ten zaś następuje w krajach gorących wcześniej, w krajach zimniejszych później. Zależy on też niemało od sposobu wychowania i stopnia cywilizacyi, od otoczenia, wśród którego dziecko żyje. Temsamem dzieci te, które wcześniej się rozwinęły, trzeba wcześniej to jest już w siódmym roku posilać Najświętszym Sakramentem, inne zaś, mniej rozwinięte później prowadzić do Stołu Pańskiego.

Więc jakże pytacie — u nas teraz będzie?

Otóż, gdzie rodzice, opiekunowie, proboszcz, katecheta, nauczyciele uważają, że dziecko jakieś już w siódmym, ósmym roku życia posiada należytą znajomość prawd wiary, umie rozróżniać Chleb Eucharystyczny od zwyczajnego i ma pragnienie posilania się Ciałem Jezusa, nietylko mogą, ale powinni spełnić pragnienie dziecka i dopuścić je pojedynczo do spowiedzi i Komunii św., bo ta należy się mu już z prawa Bożego i kościelnego.

Gdy jednak u nas dzieci przeciętnie dopiero w dziewiątym roku życia nabywają potrzebnej znajomości głównych zasad wiary i przeciętnie dopiero w tym roku życia dochodzą do rozumnego rozróżniania dobrego od złego, do rozeznania Chleba Eucharystycznego od zwyczajnego chleba powszedniego, więc postanawiam, w porozumieniu z innymi arcypasterzami, aby dziatwa nasza szkolna najpóźniej w dziewiątym roku życia była przypuszczana do pierwszej wspólnej spowiedzi, a zarazem też i do wspólnej, uroczystej Komunii św.

Do rodziców, którzyby jeszcze chcieli wynajdywać trudności wołam: Wczesna Komunia św. jeszcze nikomu nie zaszkodziła! Nie chciejcie też być lepszymi katolikami niż papież.

A teraz i Wam, dzieci kochane, chcę powiedzieć znowu słów kilka. Mówię znowu, bo już raz do was pisałem, mianowicie, iż obowiązkiem waszym najświętszym jest uczyć się jak najpilniej katechizmu i żyć, jak tam napisano, jeśli chcecie być szczęśliwemi na ziemi i na wieczność całą.

Dzisiaj przypominam Wam, jakto Pan Jezus ogromnie Was kocha. Bo i patrzcie, dzieci moje drogie!

Nie dość było Zbawicielowi stać się dla was małem dzieckiem; nie dość tulić dzieci do Swojego Serca Boskiego; nie dość dać dzieciom przez ręce rodziców chleb powszedni; nie dość wreszcie Jezusowi było umrzeć za was na krzyżu! Nie, to wszystko Jezusowi nie wystarczało. On chciał każdemu dziecku dać wszystko, co miał i czem jest: i Ciało i Krew i Serce i Duszę i Bóstwo Swoje.

I dlatego ustanowił Najśw. Sakrament, w którym staje się najważniejszym i najświętszym, Bożym pokarmem duszy. A nietylko raz jeden P. Jezus chce w Komunii wnijść do serca waszego, stać się całkiem waszą własnością. Pragnie On przychodzić do was dużo razy w roku, a choćby codziennie i to już w zaraniu waszego życia.

Skąd wiemy, że takie jest pragnienie Pana Jezusa? Poucza o tem Zastępca Pana Jezusa na ziemi, Ojciec święty, który kilka miesięcy temu w osobnem piśmie położył na serce biskupom kapłanom, rodzicom, żeby dzieci prowadzili i wcześnie i często do Komunii świętej.

W którym roku życia macie przyjąć P. Jezusa poraz pierwszy, a potem jak często Go macie przyjmować, powiedzą wam kapłani, rodzice, opiekunowie. Wiedzcie tylko, że jeżeli serce wasze będzie czyste i jeśli będziecie chciały dlatego posilać się Panem Jezusem, żeby się Jemu przypodobać i stać się lepszemi, to Jezusowi nigdy wasze Komunie nie będą za wczesne ani za częste.

Jeszcze jedno, dzieci moje drogie! Ponieważ was wszystkie serdecznie kocham, modlę się codzień za was. I wy, dziateczki, pamiętajcie w modlitwach waszych częstych o mnie. Módlcie się też codzień, aby mi żadne dziecko dla Jezusa nie przepadło, nie zginęło na wieki.

Bardzo Wam, dzieci moje, błogosławię

Kapłański związek eucharystyczny

celem rozpowszechnienia częstej i codziennej Komunii św.

(Lega Sacerdotale Eucharistica pro quotidiana SS. Eucharistiae sumptione)

Każde dzieło o tyle lepiej, dokładniej i prędzej się przeprowadzi, o ile znaczniejszy zastęp sił do jego przeprowadzenia się zabiera. Prawda ta nietylko stosuje się do rzeczy natury doczesnej, lecz więcej jeszcze do spraw wprost się tyczących chwały Bożej i zbawienia dusz.

Tak też i wielkie dzieło, jakie podjął wielki Papież Eucharystyczny, Pius X. — rozpowszechnienie zwyczaju, a raczej powrót do dawnej praktyki Kościoła — przyjmowania częstego, a nawet codziennego, Komunii św. przez wiernych, nie inaczej wejdzie w życie, jak tylko wtedy, gdy wszyscy kapłani całego świata odezwą się ochoczo na głos Namiestnika Chrystusowego i zabiorą się gorliwie do wprowadzenia w czyn jego nieśmiertelnych, eucharystycznych dekretów.

Bogu dzięki, kapłani w przeważnej swej liczbie dążą do wprowadzenia w swych parafiach tego zbawiennego zwyczaju — częstej Komunii św., który jedynie może zachować ich owieczki od zepsucia, a nawet, wprost można powiedzieć, od utraty wiary — w tych czasach szerzącego się z każdym dniem coraz bardziej niedowiarstwa.

Już w r. 1906., w pół roku po dekrecie z dnia 20. grudnia 1905 r. „*Sacra Tridentina Synodus*“, zawiązało się Stowarzyszenie kapłańskie, które za cel sobie obrało — wspólnemi siłami przyczyniać się do rozpowszechnienia zwyczaju częstej, a nawet codziennej Komunii św. Dnia 27. lipca 1906 r. kardynał Respighi, wikaryusz generalny Ojca św., potwierdził to Stowarzyszenie, które za centrum sobie obrało kościół św. Klaudyusza w Rzymie. Ustawy tego Stowarzyszenia kardynał chwilowo *ad experimentum* tylko na trzy lata potwierdził, lecz już 10. sierpnia tegoż 1906 roku wyszło brewe papieskie, ostatecznie potwierdzające Stowarzyszenie i jego statuta i wynoszące ten nowy związek kapłański do godności arcybractwa.

Wszyscy kapłani, którzy pragną pracować w tym kierunku, by zwyczaj częstej i codziennej Komunii św. rozpowszechnił się pomiędzy wiernymi, mogą do tego Związku przystąpić. A któryż z kapłanów, mających ducha prawdziwie kościelnego tej chęci nie żywi?

Każdy kapłan wiele ma środków i sposobności do tego, by tę pracę tak zbawienną dla dusz ludzkich, a dla siebie tak owocną w zasługi, z pomyślnym skutkiem przeprowadził. Każdy kapłan może modlitwą, na ambonie, rozpowszechnianiem odpowiednich eucharystycznych broszur i broszurek niesłychanie wiele w tym względzie na niwie Pańskiej uczynić.

Każdy z kapłanów, zapisując się do Stowarzyszenia, otrzymuje odpowiednią instrukcyę, jak ma działać; ta w 15. § wskazuje Stowarzyszonemu, w jakim kierunku siły swoje winien wytężyć, aby jak największe owoce ze swej pracy osiągnął. Kapłani, należący do Związku, aby tem łatwiej mogli się ze sobą porozumiewać i tem celowiej pracować, mają swój organ, którym dla kapłanów Polaków jest czasopismo niniejsze.

Odpusty i przywileje, jakich członkowie tego Związku eucharystycznego dostępują, są bardzo wielkie.

1. Trzy razy w tygodniu mają przywilej ołtarza.
2. Mszę św. mogą odprawiać począwszy od godziny przed wschodem słońca, aż do 1-ej po południu, co dla kapłanów w czasie większej podróży jest wielkiem dobrodziejstwem.
3. Komunię św. mogą wiernym podawać o jakiejkolwiek godzinie, aż do zachodu słońca.
4. We wiele świąt uroczystych dostępują zupełnego odpustu.
5. Za każdy czyn, odpowiadający celowi Stowarzyszenia np. za podanie Komunii św., zachęcanie penitenta do częstego jej przyjmowania, dostępują 300 dni odpustu.
6. Po *triduum*, jakie z wiernymi odprawiają ku czci Przenajśw. Sakramentu, po Komunii generalnej mogą udzielić wiernym błogosławieństwa papieskiego i odpustu zupełnego.
7. Spowiednicy mogą swym penitentom, jeśli ci codziennie lub prawie codziennie, do Komunii św. przystępują, udzielić zupełnego odpustu co tydzień.

Centrum Stowarzyszenia w Rzymie; dokładny adres: *Al molto Reverendo Superiore dei Padri del Santissimo Sacramento.* — *„Roma 160, via del Pozzetto"*.

W Austryi to Stowarzyszenie jest kanonicznie zaprowadzone w Bozen. (*„Konvent der Väter vom Allerheiligsten Sakrament. Bozen, Südtirol"*).

Obecnie należy do Ligi około 40.000 kapłanów.

Na broszurę, zawierającą odpowiednie instrukcye [1]) i na patencik przyjęcia należy dołączyć 20 hal., (10 kop., 20 fen.). można markami. Radzimy, aby kapłani, znoszący się ze Stowarzyszeniem listami poleconymi korespondencyę załatwiali, gdyż niekiedy listy giną, a byłaby szkoda tak wielkich przywilejów i łask się pozbawiać, mogąc tak łatwo ich dostąpić. *M. A.*

Kronika.

Przykłady szczególniejszej miłości i czci robotników względem Przen. Sakramentu. W Rzymie w kościele Bożego Ciała (*Corpus Domini*) jest wystawiony codziennie Przen. Sakram przez cały dzień. Na ołtarzu jest zawsze pełno żywych kwiatów. Przynosi je między innymi pewien robotnik murarz, który nawrócił się w tym właśnie kościele. Wszystkie pieniądze, jakie zarobi ponad zwykłą dzienną płacę, obraca na zakupno kwiatów na ubranie ołtarza, gdzie P. Jezus jest wystawiony. „To moja kasa» zwykł mówić. Najlepszym bankierem jest P. Jezus, bo On płaci 100 za jeden. (*„Sto razy tyle weźmie i żywot wieczny otrzyma"*, Mat. 19, 29). Raz zobaczył przechodząc ulicą sklep z kwiatami z napisem: „Dostawca królewski". Wszedł tam, myśląc sobie: Kiedy on dostarcza kwiatów królowi, to trzeba u niego kupić kwiatów dla Króla królów! Ubrany był jak robotnik; kupiec z początku nie spieszył się ku niemu, ale gdy zapłacił 24 liry (czyli korony) za kilka pięknych róż i innych kwiatów, obsługa stała się dla niego bardzo grzeczną.

W Brukseli, w Belgii, podobnie czyni pewna pobożna służąca. Wszystkie pieniądze, jakie zaoszczędzi, obraca na zakupno żywych kwiatów i przynosi je do kościoła expijacyjnego przy ul. Van Maerlant na ołtarz, gdzie jest wystawiony Przen. Sakrament. „Nie mogę być ciągle obecną przy P. Jezusie", powiada ona, „niechże te kwiaty

---

[1]) O ile wiemy, instrukcye w języku polskim nie zostały jeszcze wydane, tylko w językach łacińskim, niemieckim i innych.

zastąpią moje serce, niech przedstawiają i przypominają P. Jezusowi wszystkie me prośby, me pragnienia, me potrzeby.

Czy to nie jest piękne i godne naśladowania w czasie 40-godzinnego Nabożeństwa a szczególnie przy ubieraniu Bożego Grobu? Tu sprawdza się stare zdanie katolickie: Jaka wiara, taka ofiara!

Przygotowania do Kongresu Eucharystycznego w Wiedniu (12–13 września 1912). Arcybiskup wiedeński Ks. Kardynał Nagl wydał w tej sprawie gorący list pasterski, w którym między innemi zarządza:

a) modlitwy przy błogosławieństwie (Segenandacht) w celu uproszenia błogosławieństwa Bożego dla Kongresu,

b) zaprowadzenie we wszystkich parafiach nabożeństwa do Najsł. Serca Jezusowego w pierwszy piątek lub pierwszą niedzielę miesiąca z Kazaniem i błogosławieństwem, oraz założenie bractwa Serca Jezusowego, tam gdzie go niema,

c) zaprowadzenie triduum Eucharystycznego w pierwszych trzech dniach po Bożem Ciele, albo w innym czasie w myśl zarządzeń Ojca św. Piusa X.,

d) umieszczenie skarbony w Kościołach w celu zbierania datków na koszta Kongresu. Możliwa nadwyżka zostanie użytą na wybudowanie w Wiedniu Kościoła na pamiątkę Kongresu.

c) przystępowanie częste i codzienne do Komunii św. wszelkich stanów, młodzieży i starszych, zwłaszcza w czasie Kongresu,

c) odbycie uroczystej procesyi z Najśw. Sakramentem w dniach Kongresu w tych parafiach, których Księża i wierni nie będą mogli wziąć udziału w Kongresie,

Do Stowarzyszenia Księży Adoratorów przyjęto nowych 492 członków z różnych krajów i części świata.

Niektórzy Księża, których nazwiska posłaliśmy dawno do Zarządu głównego w Bozen, jeszcze dowodu przyjęcia nie otrzymali, i powtórnie się o przyjęcie zgłaszają. Byliśmy pewni, że je wysłano im na ręce XX. Dyrektorów dyecezalnych. Sprawa ta wkrótce się wyjaśni i załatwi pomyślnie.

Mszę św. związkową raczą odprawić Księża zap. pod l. 10001-20000.

Libella adoracyjne były załączone do numeru styczniowego (na okładce) na 4 miesiące. Można też poliniować w podobny sposób kartkę korespondencyjną i na niej uwidocznić godziny adoracyi krzyżykami.

Podrożenie kosztów druku „Adoracyi“. Koszta druku „Adoracyi“ podrożały o 15% wskutek ogólnego podniesienia cennika drukarskiego z powodu drożyzny, co przyczyni rocznie 400 Koron. O podniesieniu ceny „Adoracyi“ niema mowy z wielu względów; pozostaje jeden obronny środek: prosić uprzejmie tych P. T. Odbiorców, którzy zalegają z przedpłatą, aby ją zaraz uiścili. A takich jest jeszcze przeszło 2600. Wielu z nich nie zapłaciło ani za rok zeszły...

Stowarzyszenie Kapłanów pod wezwaniem św. Józefa w Gorycyi (St. Joseph-Priesterverein in Görz) ogłasza w sprawozdaniu za rok 1911, że w ubiegłym roku przybyło 259 nowych członków. Ogólna liczba członków wynosiła z końcem roku 2323, z czego 15 honorowych, 121 założycieli, 1413 dożywotnich a 773 wspierających.

Stowarzyszenie posiada 3 obszerne i wygodne domy zdrowia Sanatoria — nie szpitale — dla księży rekonwalescentów lub potrzebujących wytchnienia w Gorycyi, Meranie i w Ice (Ika koło Abbazyi). Korzystało z nich w zeszłym roku 295 księży i 11 kleryków, z czego na Ikę wypada 195 księży i 3 kleryków z 6632 dniami pobytu głównie z powodu wybornych kąpieli morskich.

Członkowie płacą w tych domach za utrzymanie o połowę mniej niż w hotelach i pensyonatach; mają na miejscu kaplicę, opiekę lekarską i Siostry Miłosierdzia, które obsługują księży z wielką troskliwością. Wkładka na członka dożywotniego wynosi jednorazowo 50 Koron lub marek, wspierający płaci rocznie 3 Kor. lub marki; założycielem zostaje kto zapłaci 200 Koron lub marek.

Adres: **St. Joseph-Priesterverein Görz (Küstenland)**.

Delegatem na Dyecezyę krak. jest redaktor „Adoracyi".

Walka z modą. Niektórzy biskupi francuscy i szwajcarscy potępili w listach pasterskich obecną modę w ubiorach kobiecych, jako przeciwną skromności i przyzwoitości chrześcijańskiej i wezwali proboszczów, aby nie dopuszczali osób nieskromnie (chociaż modnie) ubranych do Sakramentów św., szczególnie do Stołu Pańskiego.

To samo uczyniły różne czasopisma katolickie, włoskie i francuskie. Biskup genewski przypomniał przy tej sposobności nakaz św. Pawła Apostoła, aby niewiasty miały w kościele nakrytą głowę.

Bibliografia.

Życie św. Alfonsa Maryi Liguorego... skreślił O. Bernard Łubieński; Kraków 1911, str. 907 Cena 7 kor. (dla księży i zakonów 20% mniej) — do nabycia w klasztorze OO. Redemptorystów w Podgórzu, pod Krakowem.

Jeden z największych nowoczesnych świętych, biskup, doktór Kościoła, założyciel Zgromadzenia Najśw. Odkupiciela (Redemptorystów), apostoł czci Przen. Sakramentu, znalazł nareszcie w Polsce żywotopisarza i to godnego siebie w osobie znanego i czczonego powszechnie misyonarza, O. Bernarda Łubieńskiego. Dwóch biskupów naszych już to dzieło w przedmowie gorąco poleciło, mianowicie Biskup przemyski J. E. Ks. Dr. Józef Seb. Pelczar i Ks. Biskup Nowak, administrator dyecezyi krakowskiej. Te wszystkie szczegóły i okoliczności ułatwiają z góry wyrobienie sobie sądu o tem dziele,

które czcigodny autor podzielił na 7 części. I. Przedziwne drogi Boskie do powołania prowadzące. II. Apostoł i fundator Zakonu. III. Walka o zbawienie dusz. IV. Biskup św. Agaty Gotów. V. Rycerz walczący za Kościół Boży. VI. Samotnik w Pagani. VII. Tryumf pośmiertny św. Alfonsa.

Materyał bogaty i urozmaicony, styl prosty, a jednak szlachetny i zajmujący, druk czytelny. Uwaga czytelnika przykuwa się łatwo do tej książki i rośnie w miarę czytania, a nadewszystko duch czytelnika przez zgłębianie tych kart mężnieje i zapala się do pracy i walki w obronie tych samych ideałów, jakimi żył wielki Święty w myśl szczytnej dewizy: »*Labora sicut bonus miles Christi*«! A więc czytajmy tę książkę wszyscy, a w pierwszym rzędzie my kapłani.

X. J.

ODPOWIEDZI.

Pny X. Dziek. Myn. w Skał. Nic się nie należy.

Pny X Zam. w Zór. ad 1) nie był drukowany, ad 2) można we lw. archidyec.

Strażów. Nadeszła prenumerata 2 K, ale bez nazwiska posyłającego. Komu ją zapisać?

Naddatki. Niektórzy P. T. księża idą w swej życzliwości tak daleko, że płacą prenumeratę na kilka lat naprzód, albo nadsyłają naddatki. Gdyby wydawnictwo „Adoracyi" było przedsiębiorstwem prywatnem i przynosiło zyski, przyjmowanie naddatków byłoby dla wydawcy upokarzającem, bo jeszcze z łaski P. Boga ma z czego wyżyć. Ale, że to jest organ związku księży, mający na celu chwałę Przenajśw. Sakramentu, który jest „*ratio nostri sacerdotii*", że honor nasz kapłański wymaga, aby takie pismo podtrzymać i rozszerzać, że w początkach trzeba do niego dokładać, trudno naddatkami gardzić. Dziękując zatem za nie, zapewnia wydawca, że użyje ich jedynie i wyłącznie na cele wydawnictwa.

Zmiany adresu uprasza się rychło zgłaszać, gdyż z powodu przestarzałych adresów mnóstwo numerów ginie w drodze lub wraca do Krakowa z dopiskiem: nieznany!

Do niniejszego numeru załącza się ogłoszenie Drukarni i księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

NIHIL OBSTAT. *Ks. Dr. A. Bystrzonowski.*

(L. S.).

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

L. 1607. Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 16 lutego 1912. *† Anatol*

Biskup Irenop., Wik. kapit.